

znakiem zapytania staje stopień ścisłości wyników uzyskanych na podstawie analizy zebranej bazy materiałowej. Autor, doceniając wagę tego problemu, stwierdza, że wyniki jego pracy opierają się na obserwacji pewnej zbiorowości próbnej, przy założeniu jej reprezentatywności dla całości polskich druków politycznych na Śląsku. Dla skontrolowania prawdy hipotez wysnutych z obserwowanego materiału Głombiowski konfrontuje omawiane druki z współczesną im korespondencją, czasopismami oraz z dziełami drukowanymi Ślązaków, w których niejednokrotnie notowane są uwagi i opinie o książkach, ich autorach, a także relacje z wypadków politycznych.

Widoczna w omawianej publikacji sumienność badawcza, ostrożność w formułowaniu wniosków dowodzi, że autor pragnął ustrzec się od dowolnej i bezpodstawnej interpretacji.

Praca Głombiowskiego obejmuje w chronologicznym porządku ciąg wydarzeń politycznych w Polsce od XVI do XVIII w., ich odzwierciedlenie w literaturze polskiej i recepcję tej literatury na Śląsku. Zainteresowanie społeczeństwa śląskiego sprawami Polski wypluwało nie tylko z czujności politycznej Ślązaków, którzy, wciśnięci między Brandenburgię, Saksonię, Czechy i Węgry, usiłowali utrzymać pewną niezależność w sprawach wewnętrznych. Geneza wspomnianego zainteresowania łączy się także ze świadomością, którą w następujący sposób określił autor: „Nie zapominał nigdy Śląsk, że wspólna dola połączyła go z resztą ziem polskich u świtu jego istnienia.” Pamięć „złotego wieku piastowskiego królowania”, legenda piastowska stała się na Śląsku ulubionym tematem literatury. Głombiowski pisze, że:

„zarówno w uczonych dysertacjach, jak w utworach elegijnych, epickich i dramatycznych czczono Piasta, etnarchę Polski, który z łaski Boga przez osiem stuleci władców Śląskowi użyczał.”

Motyw ten podejmowany był przez literaturę nieprzerwanie od początku XVII w. aż po pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej.

Ośrodkiem żywego zainteresowania Ślązaków były wszelkie druki dotyczące problemów zewnętrznej polityki Polski. Szczególnie szeroko komentowano groźbę najazdu tureckiego, stosunki z Moskwą i wojny ze Szwecją. Z nieminiejszą uwagą śledzono wewnętrzne sprawy Polski jak: stosunki Rzeczypospolitej z Gdańskiem, bezkrólewia i elekcje oraz sprawę dysydentów.

Głombiowski z niestrudzoną pasją badacza wyławia każdy, najdrobniejszy nawet, przejaw zainteresowania społeczeństwa śląskiego sprawami polityki polskiej. Przy czym omawiana publikacja jest nie tylko suchą rozprawą naukową. Wartość jej polega i na tym, że potrafi ona ożywić przeszłość, że „suche zestawienia liczbowe wprawia w ruch, martwe cyfry budzi z uśpienia”. W świetle tej pracy, by użyć słów jej autora, „książki stają się znowu dokumentami życia, czasem nawet zabytkami wzruszenia.”

Maria Adamczyk

„ZARYS REJONIZACJI PRZYRODNICZO-ROLNICZEJ W WOJ. OPOLSKIM”. Praca zbiorowa pod red. J. Dzieżyca i B. Świętochowskiego. Opole 1959. Zeszyt specjalny Biuletynu Rady Naukowo-Ekonomicznej przy WKPG w Opolu i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — Oddział w Opolu, nr 2—3 (6—7), s. 296, mapy i tabele w tekście, jedna mapa poza tekstem.

Z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Rady Naukowo-Ekonomicznej i Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Opolu opracowania rejonizacji przyrodniczo-rolniczej woj. opolskiego. Rejonizacja przyrodniczo-rolnicza odgrywa

ogromną rolę w prawidłowym planowaniu kierunków rozwoju rolnictwa, jak również pozwala na właściwe rozmieszczenie produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Książka składa się z 17 rozdziałów. W pierwszych czterech rozdziałach autorzy omawiają elementy środowiska geograficznego, mające w rolnictwie podstawowe znaczenie, a więc: temperaturę, opady, stosunki hydrograficzne, gleby i niezwykle ważne zagadnienie erozji gleb. Dalsze trzy rozdziały omawiają wyposażenie techniczne rolnictwa opolskiego — meliorację i mechanizację. Do tych zagadnień wprowadza rozdział omawiający zniszczenia wojenne. Pozostałe 10 rozdziałów dotyczy rejonów przyrodniczo-rolniczych, użytkowania ziemi, produkcji roślinnej i zwierzęcej, systemów gospodarczych w rolnictwie, charakterystyki rolnictwa w poszczególnych rejonach. Tekst uzupełniony jest licznymi mapami, wykresami i tabelami, stanowiącymi często nieocenione źródło wiedzy dla czytelnika.

Każda praca zbiorowa wymaga od redakcji ogromnego wysiłku w celu ujednoczenia tekstu, jak również zachowania ciągłości logicznej tematu, co z kolei wpływa na zawartość całego wydawnictwa. W omawianej książce już sam spis treści wykazuje pewną przypadkowość. Trudno np. zgodzić się, by rozdział, wyznaczający rejon przyrodniczo-rolnicze, poprzedzał rozdziały omawiające produkcję roślinną i zwierzęcą. Rozdział ten powinien znaleźć się na końcu pracy, a przynajmniej po rozdziałach dotyczących produkcji roślinnej.

Redakcja nie ustaliła też hierarchii pojęć: „region”, „rejon” i „podrejon”. Tymczasem z tekstu wynika, że autorzy napotykali na trudności w operowaniu tymi terminami. Uwaga redakcji na s. 7 nie rozwiązuje tej sprawy. Pojęcia „region” i „rejon” pomimo podobieństwa nie mają jednakowego zakresu znaczeniowego. Region jest zawsze jednostką nadrzędną względem rejonu. Region w geografii ekonomicznej obejmuje całokształt życia gospodarczego, a rejon dotyczy tylko zagadnień branżowych.

Pewne zastrzeżenia budzą też nazwy regionów (rejonów). Dotyczy to zwłaszcza rozdziału omawiającego gleby. Dyskusyjna też jest sprawa wyznaczania regionów w każdym z omawianych elementów środowiska geograficznego, podczas gdy przy rozdziałach, dotyczących produkcji roślinnej i zwierzęcej, autorzy powołują się tylko na rejon przyrodniczo-rolnicze, do których wyznaczenia posłużyła właściwie tylko jedna cecha, a mianowicie wskaźnik bonitacyjny gleb. Z tego też względu wyznaczone rejon przyrodniczo-rolnicze są w swoim zakresie mocno ograniczone. Szkoda, że redakcja zbyt mało uwagi przywiązała do rozdziału, opracowanego przez B. Kopcia, który wyznaczył rejon rolnicze (w całym tego słowa znaczeniu) z tym, że nazwał je skromnie „systemami gospodarczymi w rolnictwie”.

Z drobniejszych niedociągnięć na uwagę zasługuje jeszcze jedna sprawa. Zastrzeżenia budzić muszą w wydawnictwach naukowych wyjaśnienia typu: (jak na s. 9) „...z przeglądu map... (map tych nie zamieszczamy)”... lub też na s. 11 „...Z analizy tabeli 3 i z nie załączonych tu map wynika”... Podobna sytuacja zaistniała w rozdziale III, omawiającym regiony fizjograficzno-glebowe: autorzy powołują się na mapę kompleksów glebowych, którą jakoby załączono; tymczasem załączona jest tylko mapa bonitacyjna gleb.

W pracy zastrzeżenia budzić muszą też niektóre sformułowania autorów. Do takich sformułowań trzeba zaliczyć stwierdzenie:

„Między innymi częste powodzie w okolicy Raciborza, powodowane wezbraniem górskich dopływów Odry, jak Opawa, Ostrawica i Olza oraz górskiego odcinka Odry, przyczyniły się do powstania w widłach Odry i Osobłogi największego na terenie Dolnego Śląska zasięgu gleb lessowych i lessowatych”... s. 29.

Sądzę, że autorka miała na myśli przeniesienie gleb lessowych przez wody powodziowe, co nie jest równoznaczne z ich powstaniem.

Na s. 70 autor przy omawianiu zniszczeń wojennych mówi o miastach jako

o gospodarczym zapleczu rolnictwa. Tymczasem sytuacja jest odwrotna — obszary rolnicze stanowią zaplecze gospodarcze miast.

Na s. 187 przy podawaniu współczynników przeliczeniowych dla zwierząt gospodarskich współczynnik dla trzody chlewnej jest niższy niż dla owiec. Wynosi on dla trzody chlewnej 0,05, a dla owiec 0,1. Przypuszczam, że nieporozumienie to jest wynikiem niezbyt starannej korekty, która jeszcze w kilku innych miejscach tekstu przeoczyła pewne omyłki.

Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę na stronę graficzną pracy. Tekst ilustrowany jest licznymi, starannie wykonanymi mapkami i wykresami. Wydaje się jednak, że mapki powinny być zorientowane w stosunku do obszarów sąsiednich, zaopatrzone w podziałkę liniową. Wszelkie stosowane sygnatury i nanesione elementy powinny być znaleźć wyjaśnienie w legendzie. Przynajmniej kilka pierwszych mapek należało zaopatrzyć w pełne nazwy powiatów, a nie tylko w pierwsze litery. Bez tego trudno przeciętnemu czytelnikowi zorientować się w przestrzennym rozmieszczeniu poszczególnych powiatów.

Wydaje się, że założenia metodyczne przy sporządzaniu wykresów liniowych są błędne. Zadaniem wykresów liniowych jest wykazanie dynamiki zjawiska w ujęciu chronologicznym. Jest więc to wykres funkcji dwóch zmiennych. W przypadku wykresów zastosowanych w omawianej pracy mamy do czynienia z jedną zmienną, a więc wykreślone linie są pseudokrzywymi, mającymi tylko ograniczoną wartość porównawczą. Z tego też względu celowe byłoby zastosowanie innej metody, zamiast wykresu liniowego.

Pomimo pewnych usterek i błędów praca w całości biorąc zasługuje na jak najlepsze przyjęcie i może być polecana szerokiemu kręgowi czytelników, zwłaszcza organom gospodarczym, kółkom rolniczym itp., które znajdują w niej nie tylko wskazówki do opracowywania różnych wytycznych dla rolnictwa, ale również wielkie bogactwo materiału statystycznego.

*Benicjusz Głębocki*